

Wstęp

W latach 70. ubiegłego wieku Wojciech Pomykało wśród wielu zasad polityki oświatowej wymieniał zasadę sukcesu szkolnego ucznia. Nie wdając się w polemikę na ten temat, czy istotnie sukces szkolny ucznia można traktować jako jedną z zasad polityki oświatowej, czy raczej jako atrybut szkoły, możemy przyjąć za rzecz wręcz oczywistą, że uczeń w szkole powinien odnosić sukcesy. Inaczej nasuwa się naturalne, zdroworozsądkowe pytanie: czy potrzebna jest szkoła, jeśli uczeń nie wynosi z niej korzyści. A może pieniądze wydawane przez państwo na szkołę przekazać rodzicom, którzy potrafiliby je wykorzystać bardziej racjonalnie. Tym bardziej, że utrzymanie szkoły staje się coraz droższe, a wydatki na jednego ucznia coraz bardziej rosną. W 2008 roku 27 krajów Unii Europejskiej wydało średnio na edukację 5% PKB. W tym samym roku w Polsce z budżetu państwa średnio na jednego ucznia w szkole podstawowej wydano 3,8 tys. euro, a w szkołach ponadgimnazjalnych 3,6 tys. euro¹. Pedro Russellio, formułując czynniki determinujące rzeczywistość szkolną (na progu lat 50. ubiegłego wieku), stwierdził, że: „Koszty kształcenia wzrastają i wynoszą coraz to więcej na jednego ucznia”². Przyczyn wzrostu kosztów jest wiele. Są związane z procesami przemian cywilizacyjnych społeczeństwa i przemianami szkoły jako instytucji. Koszty te generują przyjęte standardy dotyczące różnych elementów funkcjonowania szkoły, a określających minimalne warunki, normy zapewniające realizację programu w określonym typie szkoły i liczbie uczniów. Zaczynając od obiektów szkolnych, mamy normy dotyczące: powierzchni, kubatury, koniecznych pomieszczeń, uzależnione od poziomu i typu szkoły oraz jej wielkości (administracyjne, dydaktyczne, w tym sala gimnastyczna z zapleczem na sprzęt, szatnię, umywalnię i toaletami, pracownię i laboratorium; pomieszczenia związane z realizacją zadań szkoły: biblioteka i czytelnia szkolna, kuchnia, stołówka, sanitariaty, świetlica szkolna, szatnie; normy dotyczące ogrzewania, oświetlenia, bhp, instalacji elektrycznej, wyposażenia w meble (uwzględniające: funkcję, bezpieczeństwo, wzrost uczniów); normy dotyczące minimalnego wyposażenia w środki dydaktyczne (ogólne

¹ Eurydice, *Dane o szkolnictwie za rok 2012*, Warszawa 2014, s. 92.

² B. Nawroczyński, *Przedmiot i metoda pedagogiki porównawczej*, „Studia Pedagogiczne” 1972, t. XXVI, s. 14.

i do każdego przedmiotu), które powinny spełniać wymagania w zakresie: bezpieczeństwa, trwałości, funkcjonalności, estetyki, powinny być poliwalentne, uwzględniać liczbę grup, a w wielu przypadkach liczbę uczniów.

Współczesna szkoła wymaga nowoczesnych środków dydaktycznych: komputerów, rzutników medialnych, drukarek, kserokopiarek, pracowni komputerowych, licencjonowanych programów do poszczególnych przedmiotów, programów użytkowych, podłączenia do internetu, serwerów, sieci bezprzewodowej, elektronicznych dzienników, programów zarządzania szkołą, systemów operacyjnych, programów antywirusowych, dostępu do baz danych, wielobarwnych podręczników, obudowy dydaktycznej podręczników w postaci foliogramów, płyt CD czy DVD, banerów, plansz, map atlasów, zbiorów zadań itd. Takie wyposażenie staje się obecnie już normą, a nie jest tylko przejawem nowoczesności. Do tego należy dodać bezpieczne otoczenie szkoły, boiska (asfaltowe nawierzchnie), tereny rekreacyjne itd. Spełnienie wymagań dotyczących szkoły i jej wyposażenia kosztuje obecnie bardzo dużo.

Druga grupa norm dotyczy warunków nauczania. Dostrzegamy tendencję do organizowania nauczania w coraz to mniejszych grupach (współczesny nauczyciel nie uczy, jak niegdyś bywało, w klasie nawet po 100. uczniów) w naszych warunkach klasa nie może liczyć więcej niż 40. uczniów, w klasach młodszych 30., niektóre zajęcia dzieli się na grupy, to sprawia, że konieczne jest zatrudnianie większej liczby nauczycieli, a to podnosi wydatki na szkołę.

Określone zostały też kwalifikacje i poziom wykształcenia, jaki powinni posiadać nauczyciele. W Polsce oznacza on konieczność posiadania minimum wykształcenia wyższego: licencjackiego, w odniesieniu do przedszkola, szkoły podstawowej i gimnazjum, i magisterium w szkołach ponadgimnazjalnych. Wyższy poziom przygotowania nauczycieli sprawia, że na ich pensje trzeba przeznaczać większe środki. Wiedza i umiejętności wyniesione przez kandydatów na nauczycieli z zakładów kształcenia nauczycieli muszą być aktualizowane, a nauczyciele poprzez doskonalenie powinni zdobywać nowe kompetencje. Wbudowane w doskonalenie nauczycieli systemy motywowania w postaci stopni awansu zawodowego przyczyniają się do lepszej pracy nauczycieli, ale też wymagają dodatkowych środków na awanse (aktualnie 59% nauczycieli zatrudnionych w polskim szkolnictwie publicznym ma najwyższy stopień awansu zawodowego).

Jeżeli zabiegamy o jakość kształcenia w polskiej szkole, to społeczeństwo musi być świadome tego, że szkoła musi kosztować. Ograniczanie środków na szkolnictwo zawsze odbija się na poziomie kształcenia lub na poziomie i rozmiarach pracy wychowawczej.

Ograniczenie środków na infrastrukturę materialną uniemożliwi stworzenie właściwych warunków do nauczania i wychowania. Natomiast ograniczenie wydatków na środki dydaktyczne zmniejszy możliwości osiągnięcia lepszych wyników, obniży zainteresowanie uczniów nauką i motywację do niej.

Zwiększenie liczby uczniów w zespołach klasowych ograniczy możliwości komunikowania się nauczyciela z uczniami (wpływa to na relacje nauczyciela z uczniami, uniemożliwia indywidualne podejście do każdego ucznia, wspomaganie, dobór treści itd.).

Zmniejszanie środków na wynagrodzenia powoduje, że ogranicza się zatrudnienie nauczycieli. W rezultacie nauczyciele prowadzą więcej zajęć, co odbija się na jakości ich pracy. Wszyscy, którzy wytykają nauczycielom etatowe prowadzenie 18 godzin dydaktycznych, nie mają świadomości tego, że jest to zaledwie 40% tygodniowego budżetu czasu pracy nauczyciela. Zwiększenie pensum dydaktycznego wpłynie na obniżenie poziomu przygotowania nauczyciela do lekcji (więcej prac do poprawiania, przygotowanie się do większej liczby przedmiotów itd.).

Zwolennicy skrócenia urlopów dla nauczycieli nie mają świadomości groźnych konsekwencji takich decyzji. Doprowadzą one do szybszego wypalenia zawodowego, co sprawi, że to osoby najbardziej zaangażowane w pracę szkoły będą chorowały i odejdą z zawodu lub będą pracować mniej efektywnie. Poprzednie generacje rozumiały, że praca nauczyciela związana jest z dużym stresem, dlatego nauczyciel musi wrócić w trakcie wakacji do równowagi psychicznej. Tylko wówczas będzie w stanie pracować twórczo, kreatywnie i innowacyjnie. Tymczasem warunki pracy nauczycieli są obecnie bardziej stresujące niż w poprzednich okresach z powodu m.in. grupowania w szkołach większej liczby uczniów, wzrostu wymagań dydaktycznych, zmniejszonych możliwości wspomaganie swoich dzieci przez rodziców, negatywnych oddziaływań mediów, obciążania dodatkowymi zadaniami, konsekwencji błędnych decyzji władz oświatowych itd. Wzrost liczby urlopów na poratowanie zdrowia wśród nauczycieli, jak się wydaje, nie wynika, jak niektórzy sądzą, z chęci uchronienia się przed zwolnieniem, ale autentycznie z pogarszania się stanu zdrowia nauczycieli. Tocząca się dyskusja w sprawie Karty nauczyciela koncentruje się na kwestionowaniu gwarancji zatrudnienia nauczycieli mianowanych. Tymczasem poczucie bezpieczeństwa jest warunkiem autonomii nauczyciela. Możliwości niezależnego oceniania, kształtowania wolności sumienia, prawa nauczyciela do głoszenia własnych poglądów i myśli stają się ograniczone bez tej autonomii. Przykłady lekceważenia prawa oświatowego przez niektórych wójtów i bezradność władz państwowych w jego egzekwowaniu, na przykład w sprawach likwidacji szkół, dowodzi, że konieczne jest nadal ustawowe zabezpieczenie praw nauczycieli.

Krytyka szkoły prowadzona na początku lat 60. przez deskolaryzatorów odżywa na nowo. Jej wyrazem w wielu krajach, a także w Polsce, są głosy na rzecz edukacji domowej.

Świadomość potrzeby podniesienia jakości pracy szkoły jest dla nas oczywista. Od wielu lat wielu pedagogów, działaczy oświatowych, nauczycieli, a także część polityków, dziennikarzy i rodziców podejmuje wysiłki na rzecz poprawy poziomu polskiego szkolnictwa. Z dużym powodzeniem zadanie to realizują organizatorzy Seminariów Tatrzańskich zabiegający o zmiany w systemie edukacyjnym i troszczeni o jego przyszłość³. To swoista „gra o nową szkołę”⁴, to „spory o szkołę”⁵, to ustawiczne rozważania nad tym, jak zmieniać szkołę, aby była ona bardziej efektywna, lepiej przygotowywała swoich uczniów do pełnienia w przyszłości określonych ról społecznych (obywatelskich, zawodowych, rodzinnych, społecznych), pozwoliła im na zrozumienie i akceptację systemu wartości społecznie pożądanych⁶. Należy obiektywnie stwierdzić, że zabiegi o podniesienie poziomu edukacji, które są podejmowane w międzynarodowych gremiach (Rada Europy, konferencje ministrów edukacji, stowarzyszenia) i na najwyższych szczeblach krajowej administracji oświatowej, dotyczą coraz szerszego zakresu. Jednocześnie spotykamy się z powszechną krytyką w kręgach akademickich, mediach oraz w kręgach pracodawców na temat coraz słabszego przygotowania absolwentów szkół średnich.

Od czego zależą sukcesy szkolne uczniów jako przeciwieństwo niepowodzeń szkolnych? Można je podzielić na: uwarunkowania szkolne (warunki do nauki i osiągnięcia sukcesów, kompetencje nauczycieli, rozwój zainteresowań uczniów i wspomaganie ich w rozwoju, wspieranie rodziców, regulacje prawne dotyczące funkcjonowania szkoły); rodzinne (stworzenie warunków do nauki, rozwijanie zainteresowań dzieci, motywowanie ich do nauki, kontakty ze szkołą); środowiskowe (rozbudowana oferta rozwoju zainteresowań); osobowościowe (indywidualny poziom uzdolnień, wspieranie w nauce, osobiste zainteresowania, aktywność, motywacja do nauki).

Zabiegając o sukcesy szkolne uczniów, powinniśmy starać się w pierwszej kolejności o to, aby szkoła tworzyła warunki i klimat do ich osiągnięcia⁷. Infrastruktura i baza materialna, na której koncentrowaliśmy się na początku, nie gwarantuje sama z siebie uczniom sukcesów. Nauczyciele muszą być przy-

³ J. Kuźma, *Nauka o szkole. Studium monograficzne. Zarys koncepcji*, Kraków 2011; J. Kuźma, J. Pułka (red.), *Ku dobrej szkole skoncentrowanej na uczniach*, t. I, t. II, Kraków 2014.

⁴ J. Gęsicki, *Gra o nową szkołę*, Łódź 1993.

⁵ T. Pilch, *Spory o szkołę. Pomiędzy tradycją w wyzwaniami współczesności*, Warszawa 1999.

⁶ T. Lewowicki (red.), *Gorące problemy edukacji w Polsce. Ekspertyzy i opinie*, Warszawa 2007.

⁷ Cz. Banach, *Szkoła naszych oczekiwań, marzeń i działań od A do Z*, Kraków 2005; K. Denek, *Ku dobrej edukacji*, Toruń – Leszno 2005; B. Śliwowski, *Jak zmieniać szkołę? Studia z polityki oświatowej i pedagogiki porównawczej*, Kraków 1998.

gotowani do jej wykorzystania i powinni ją wykorzystywać. Chodzi zatem o kompetencje metodyczne i organizacyjne nauczycieli.

Co zrobić, aby uczniowie chcieli chętnie uczęszczać do szkoły, nie mieli fobii wobec szkoły, a szkoła nie sprawiała, że uczniowie stają się coraz bardziej znerwicowani i agresywni? Szkoła powinna rozwijać zainteresowania uczniów poprzez swoje programy nauczania dostosowane do indywidualnych możliwości rozwojowych uczniów, bogatą ofertę zajęć pozalekcyjnych, tak, aby stała się miejscem przyjaznym i lubianym przez uczniów.

W tym zakresie konieczna jest współpraca z rodzicami i wspomaganie ich w procesie wychowania. Rodzice oczekują od nauczycieli porad na temat określonych problemów wychowawczych itp.⁸ Liczą na zachowania nauczyciela podobne do lekarza (stawia diagnozę, ale także podejmuje środki zaradcze). Rodzice powinni wyzwać w swoich dzieciach zainteresowania i umożliwiać ich rozwijanie, interesować się wynikami w nauce, pomagać dzieciom, jeśli jest taka potrzeba, lub ograniczać się do dyskretnej kontroli.

Oddając do rąk Czytelników kolejną monografię poświęconą jakości edukacji, mamy nadzieję, że uda się nam podtrzymać dyskusję i badania nad stanem polskiej edukacji.

Zenon Jasiński

⁸ St. Rogala, *Partnerstwo rodziców i nauczycieli*, Warszawa – Wrocław 1989; E. Bielecka, *Wspólnota rodziny, szkoły, społeczności lokalnej*, [w:] A. Sajdak (red.), *Edukacyjna wspólnota na rzecz społeczeństwa dla wszystkich*, Kraków 2005.